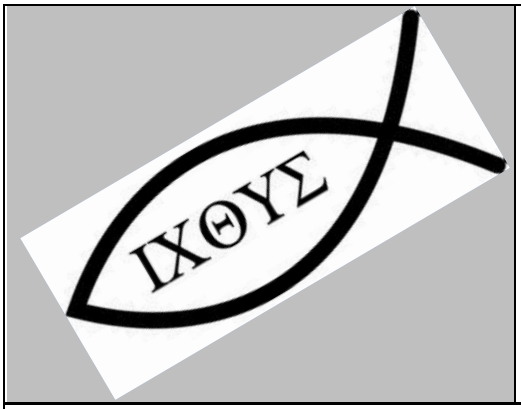


Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek : 19 października 2026

Lekcja **35** Temat: **Stworzeni do życia wiecznego**

Ef 2,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Jesteśmy bowiem Jego dziełem, **stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował**, abyśmy je pełnili.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Pewnie słyszałeś już niejeden raz, że Bóg ma plan dla twojego życia. Ale co to naprawdę znaczy? Myślimy czasem, że Boży plan dotyczy konkretów – oczekujemy jasnej wizji przyszłości, wskazówek, co mamy dalej robić, na jakie iść studia, do jakiej pracy, z kim się ożenić.

Jednak Katechizm już w pierwszym punkcie ukazuje nam szerszą perspektywę:

„**Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia**” (KKK, 1).

Innymi słowy, dla Boga mają znaczenie nasze codzienne decyzje, ale Jego podstawowym pragnieniem jest to, by wprowadzić nas w swoją obecność i napełnić swoim życiem i miłością. Konkrety, na których się skupiamy, są jedynie drogą do tego zasadniczego celu.

Dzisiejsze pierwsze czytanie pomaga nam spojrzeć szerzej. Boży plan dla każdego z nas jest jeden: zawsze prowadzi ku zbawieniu, ku życiu w Chrystusie. Nie zmienia się także wtedy, gdy odcinamy się od Boga przez grzech, gdy schodzimy na drogi tego świata ulegając różnym pożądliwościom (Ef 2,4-5).

Bóg bogaty w miłosierdzie z miłością podnosi nas z martwych wraz z Chrystusem. Pomaga nam żyć wiarą, by spełniło się Jego największe pragnienie – nasze upodobnienie się do Jego Syna.

- ❖ My chcemy konkretnych odpowiedzi, Bóg natomiast chce naszej miłości.
- ❖ My chcemy uniknąć trudnych sytuacji, Bóg chce przejść je razem z nami.
- ❖ My chcemy dokładnych wskazówek, Bóg ustala pewne granice, a jeśli przekroczymy je podejmując błędne decyzje, szuka sposobu, by pociągnąć nas z powrotem.

Ma tylko jeden cel – **przygotować nas do życia wiecznego, które nam obiecał**.

- ➢ Czy jest w planie Bożym, aby moja córka dostała się wymarzone studia – czy może nie?
- ➢ Czy Bóg chce, abym dostał awans, czy niekoniecznie?
- ➢ Czy w Jego zamyśle moja żona ma w zdrowiu dożyć starości, czy zmagać się z chorobą?

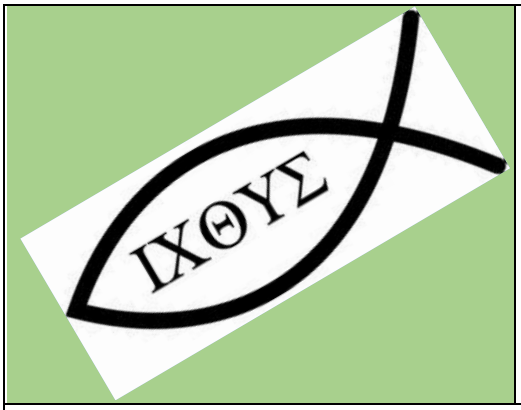
- Oczywiście Bóg nie zsyła cierpienia ani śmierci, ale może wykorzystać wszystkie okoliczności naszego życia dla swoich celów.
- Potrafi posłużyć się każdym szczegółem naszej historii – rozmaitymi wydarzeniami, relacjami, sukcesami i porażkami – aby pomóc nam żyć w pełni.

➢ Na tym polega wspaniały Boży plan!

„Panie, chcę być coraz bliżej Ciebie.”

Ps 100,2-5 **Łk 12,13-21**

Wtedy ktoś z tłumu rzekł do Niego: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby się podzielił ze mną spadkiem. Lecz On mu odpowiedział: Człowieku, któż Mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami? Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! Lecz Bóg rzekł do niego: Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Wtorek :
20 października 2026

Lekcja **36** Temat: **Co to znaczy mieć otwarte serce?**

Łk 12,35-38 (Biblia Tysiąclecia)

Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, **aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze**. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Syn miał przyjechać na wakacje po pierwszym roku studiów w odległym mieście. Matka czekała niecierpliwie, nawet z pewnym napięciem, na jego przybycie. Pracując w ogrodzie za domem co kilka minut wyglądała, czy przypadkiem nie nadchodzi. Sprawdzała, czy furtka na pewno jest otwarta, by mógł od razu wejść. Nie mogła się już doczekać, kiedy wreszcie go powita!

Takiej postawy serca i umysłu oczekiwał Jezus, mówiąc swoim uczniom, by byli jak słudzy wyczekujący powrotu swego pana. Wzywał ich – i podobnie wzywa nas – aby byli gotowi na Jego powrót przy końcu czasów.

Jednak w rzeczywistości Jezus nieustannie puka, wciąż do nas przychodzi. Chce nawiązywać z nami coraz głębszą relację w naszej codzienności. Szuka serc otwartych – jak ta furtka czekającej matki – gotowych na Jego powitanie.

➢ Co to znaczy mieć otwarte serce?

Zacznijmy od przeciwieństwa. Kiedy nasze serca są zamknięte na klucz, Pan nie ma do nich wstępu.

Boimy się tego, co może nam powiedzieć lub o co poprosić, więc na wszelki wypadek nie słuchamy Go, a nawet o nic nie prosimy. Zamykamy się w sobie, ponieważ przygniata nas wstyd i poczucie winy, a nie wierzymy, że Pan nam przebaczy.

Może jesteśmy rozczarowani swoim dotychczasowym życiem lub poranieni przez bliskie nam osoby i nie otwieramy serca w obawie przed kolejnymi zranieniami.

A może wypełniamy cały swój czas zajęciami, które wydają nam się ważne i potrzebne, ale nie zauważamy, że nasze zabieganie nie pozostawia czasu dla Pana.

Kiedy natomiast nasze serca są otwarte, Pan ma do nich dostęp. Wśród naszych rozlicznych zajęć wsłuchujemy się w Jego głos. Jak mówi psalmista:

„**Nie chciałeś ofiary krwawej ani obiaty, lecz otwarłeś mi uszy**" (Ps 40,7).

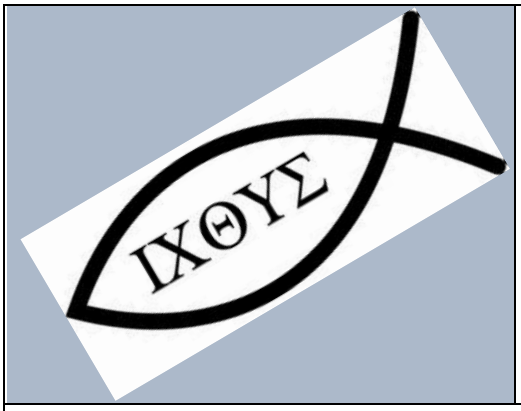
Pamiętamy, że nasze grzechy zostały nam przebaczone i ufamy Temu, który wybawił nas od wszelkiego zawstydzenia. Kiedy nasze serca są otwarte, patrzymy w przyszłość z nadzieją. Jezus każdego dnia puka do drzwi twojego serca i chce do ciebie mówić.

Co możesz uczynić, aby otworzyć wszystkie zamki i wpuścić Go do środka?

„Jezu, zapraszam Cię do mego serca. Jestem gotów powitać Cię w każdej chwili."

Ef 2,12-22 Ps 85,9-14

W owym czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. **A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus**. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Środa :
21 października 2026

Lekcja **37** Temat: **Czekanie na niespodziankę**

Łk 12,39-48 (Biblia Tysiąclecia)

A to rozumiejcie, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż

o godzinie, której się domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

Wtedy Piotr zapytał: Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich? Pan odpowiedział: Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielił jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę.

Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Wracasz do domu po długim dniu pracy. Kiedy przekręcasz klucz w zamku, przychodzi ci na myśl mnóstwo rozmaitych spraw do załatwienia – pies, którego trzeba wyprowadzić, niezapłacone rachunki, zepsute drzwiczki kuchennej szafki i plama na ścianie, którą od dawna chcesz zamalować.

Wchodzisz do środka i nie wierzysz własnym oczom. W dużym pokoju czekają na ciebie uśmiechnięci przyjaciele, którzy witają cię okrzykiem: „Niespodzianka!”. Zorganizowali ci w tajemnicy przyjęcie urodzinowe.

Niespodzianka, jaką jest przyjęcie urodzinowe jest czymś zupełnie innym niż „niespodzianka”, którą zapowiada Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Mowa tu o niezwykle poważnym wydarzeniu, o konsekwencjach sięgających wieczności.

Nasz Pan chce, abyśmy byli przygotowani na Jego przyjście i powitali Go z radością. Chce, abyśmy żyli dla Niego, zajęci Jego dziełem.

Zna naszą skłonność do „odpuszczania sobie" wielu spraw i ostrzega nas przed konsekwencjami takiego zachowania.

Powróćmy jeszcze na chwilę do przykładu z przyjęciem urodzinowym. Jezus nakłania nas, abyśmy byli przygotowani, ponieważ chce, aby Jego przyjście było dla nas radosną niespodzianką.

Nikt z nas tej niespodzianki nie uniknie. Nikt z nas nie wie, kiedy przyjdzie Jezus – może to być za wiele lat, w przyszłym tygodniu, jeszcze dziś, a nawet za pięć minut. Jeśli jednak jesteś przygotowany na Jego przyjście, będzie to dla ciebie wspaniałe, radosne wydarzenie, którego właściwie powinieneś wyczekiwać z wielką niecierpliwością!

Wyobraź sobie, że zostałeś wtajemniczony w nadchodzącą niespodziankę i znasz czas powrotu Jezusa.

- **Jakie przygotowania podjąłbyś w tej sytuacji?**
- **Co byś zrobił – albo czego byś nie zrobił?**

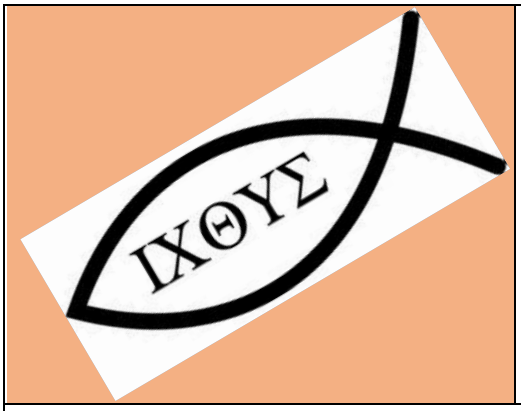
Zastanów się nad tym spokojnie. Znając odpowiedzi na te pytania, nie odkładaj niczego na później, ale uczyń to już teraz. Ale nie pod wpływem lęku. Postępuj tak, jakbyś przygotowywał się na najbardziej fascynujący dzień twojego życia – ponieważ tak jest naprawdę! Pomyśl, jak miły Panu jest każdy twój krok i każdy wybór podjęty ze względu na Niego. On na dzień swego powrotu dla tych, którzy „**umiłowali pojawienie się Jego**" (2 Tm 4,8) przygotował wspaniałą koronę chwały.

Żyj więc dla Niego i przygotowuj się na ten wspaniały dzień!

„Panie, tęsknię za Twoim przyjściem! Pomóż mi się na nie przygotować."

Ef 3,2-12 (Ps) Iz 12,2-3.4b-6

Bo przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem. Dlatego czytając [te słowa] możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Jej sługą stałem się z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek działania Jego potęgi. Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy. Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich - zgodnie z planem wieków, jaki powziął [Bóg] w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. W Nim mamy śmiały przystęp [do Ojca] z ufnością dzięki wierze w Niego.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Czwartek :
22 października 2026

Lekcja 38 Temat: **Modlitwa - rozmowa z Bogiem**

Ef 3,14-21 (Biblia Tysiąclecia)

Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka.

Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą. Temu zaś, który mocą działającą w nas

może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy,

Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Wyobraźnia dzieci wydaje się nieograniczona.

Jednego dnia są sławnymi piłkarzami, drugiego inżynierami wznoszącymi fantastyczną budowlę z klocków Lego. A na urodziny oczywiście dostaną gwiazdkę z nieba. Wszystko dla nich jest możliwe.

Jako dzieci Boże możemy żyć w takim samym poczuciu nieograniczonych możliwości. Bez względu na sposób, w jaki Bóg zaprosi cię do współpracy, czy zwróci twoje serce i myśli ku służbie na rzecz innych, czy do jakiegokolwiek innego dzieła cię wezwie, zawsze jest gotów dać ci siłę, odwagę i sposobność, abyś mógł wypełnić dane ci powołanie.

Bóg ma swój plan wobec ciebie i zaprasza cię, byś codziennie na nowo go podejmował. Obdarzył cię wyobraźnią, która inspiruje cię do odkrywania szczegółów tego planu. Nie zawsze będzie on wyglądał tak, jak w pierwszej chwili to sobie wyobrażałeś.

Św. Franciszek z Asyżu, pałając gorliwością do podźwignięcia Kościoła Bożego, który „popadł w ruinę”, zaczął najpierw odbudowywać zdewastowany kościółek Matki Bożej Anielskiej.

Z czasem jednak zaczął głębiej pojmować, jaki plan ma wobec niego Pan. Na początku drogi nie widać jej końca, ale jeśli masz stały kontakt z Panem, to możesz Go pytać o wszystko, co cię porusza i ekscytuje.

- **Jak myślisz, co możesz dla Niego zrobić?**

Zapisz to sobie i porozmawiaj o tym z Panem, mówiąc Mu o swoich oczekiwaniach i ograniczeniach, o możliwościach, które się przed tobą rysują, i o przeszkodach, do których pokonania potrzebujesz Jego pomocy.

A potem działaj. Plan Boga wobec ciebie zaczyna się tu, gdzie jesteś w tej chwili. Bądź otwarty na Jego prowadzenie, na coraz większe podekscytowanie perspektywą podjęcia konkretnego powołania, na powracającą chęć do modlitwy w konkretnej intencji czy przynaglenie do nowego rodzaju służby.

Bóg może tak wiele uczynić, nawet w najzwyklejszych okolicznościach twojego życia! Boga nie da się prosić o zbyt dużo! On będzie cię wspierał i prowadził.

Rozmawiaj z Nim i mierz wysoko.

Jak św. Paweł, który mówił: „**zginam kolana moje przed Ojcem**” (Ef 3,14), ty również pamiętaj o proszeniu, aby umacniał twego ducha, gdy odczytujesz kolejne kroki na drodze swojego powołania.

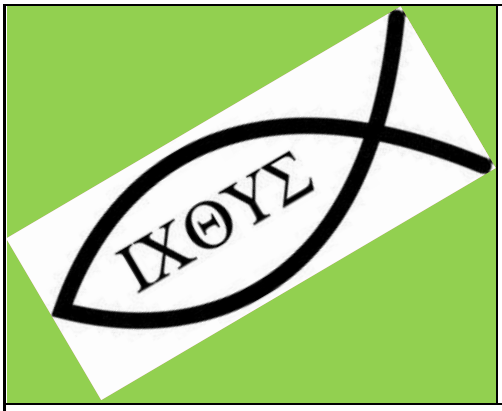
Choć raczej ominie cię „gwiazdka z nieba”, to jednak Bóg może i chce uczynić dla ciebie o wiele więcej niż ośmielasz się prosić.

„Panie, dziękuję Ci za twój plan wobec mnie. Otwórz moje oczy, abym dobrze odczytał to, co chcesz dziś przeze mnie uczynić.”

Ps 33,1-2.4-5.11-12.18-19 **Łk 12,49-53**

Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął.

Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie rozdwojonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Piątek :
23 października 2026

Lekcja **39** Temat: **Szukamy oblicza Pana**

Ps 24,1-6 (Biblia Tysiąclecia)

Dawidowy. Psalm. Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami. Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? **Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marnościom i nie przysięgał fałszywie**. Taki otrzyma błogosławieństwo od Pana i zapłatę od Boga, Zbawiciela swego.

Takie jest pokolenie tych, co Go szukają, co **szukają oblicza Boga Jakubowego**.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Panie, szukamy Twego oblicza, aby wpatrywać się w Twoją dobroć i świętość, a potem promieniować nią na tych, z którymi się spotykamy. Dlatego w duchu dzisiejszych czytań **zanosimy do Ciebie tę modlitwę**:

Panie, pragniemy postępować w sposób godny powołania, do jakiego zostaliśmy wezwani (**Ef 4,1**). Pragniemy iść przez życie z pokorą i łagodnością. Oby takie nastawienie towarzyszyło nam podczas wypełniania wszystkich naszych obowiązków. Obyśmy z pokorą przyjmowali upomnienia, a nawet niezasłużoną krytykę, i codziennie z uległością przyjmowali Twój plan, nawet gdy różni się on od naszego, abyśmy w Tobie żyli, poruszali się i istnieli.

Panie, pragniemy znosić siebie nawzajem w miłości (**Ef 4,2**). Obyśmy czynili to także wtedy, gdy ci drudzy są zbyt głośni, zbyt ślamazarni, zbyt różniący się poglądami od nas. Obyśmy cierpliwie oczekiwali, aż dokonasz cudów w ich sercach i umysłach, i wytrwale otaczali ich modlitwą i troską, dostrzegając w nich dobro, nawet gdy narzuca nam się przede wszystkim zło. Panie, oni także żyją na tej ziemi, a więc należą do Ciebie. Pomóż nam dziś zobaczyć i uwierzyć, że Ty kochasz wszystkich, których stworzyłeś.

Panie, pragniemy zachować jedność ducha dzięki więzi, jaką jest pokój (**Ef 4,3**). Ty ogłaszasz pokój tym, którzy są daleko, i tym, którzy są blisko (Ef 2,17). Pomóż także nam dziś go ogłaszać, przede wszystkim przez świadectwo pokoju, który wypełnia nasze serca i umysły. Pobudzaj nas do ciągłego szukania Twego pokoju, do zabiegania o niego, do podążania tam, gdzie czujemy jego obecność.

Panie, jesteśmy jednym Ciałem, wezwani do jednej nadziei, jaką daje nasze powołanie (**Ef 4,4**). Wierzymy, że jest jeden Pan, przez którego istniejemy my sami i który stworzył wszystko, co istnieje. To Ty Nim jesteś, Jezu! Powołałeś nas do jednej wiary przez jeden chrzest, abyśmy Ciebie poznali, pokochali i służyli Tobie. Obyśmy zawsze żyli w jedności, która pokonuje wszystkie podziały i różnice.

„Panie, pomóż nam być ludem, który szuka Twojego oblicza."

Ef 4,1-6

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.

Łk 12,54-59

Mówił także do tłumów: Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: Deszcze idzie. I tak bywa. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: Będzie upał. I bywa. Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie? **I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne?**

Gdy idziesz do urzędu ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie pociągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorcy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdziesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka.

Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Sobota :
24 października 2026

Ef 4,7-16 (Biblia Tysiąclecia)

Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego. Dlatego mówi Pismo: Wstąpiwszy do góry wziął do niewoli jeńców, rozdał ludziom dary. Słowo zaś "wstąpił" cóż oznacza, jeśli nie to, że również zstąpił do niższych części ziemi? Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosa, aby wszystko napełnić.

I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami **dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego**,

aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa.

[Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową - ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Niewykluczone, że prześlizgnąłeś się przez to czytanie myśląc sobie: To nie do mnie.

Nie jestem przecież Apostołem, prorokiem, Ewangelistą, pasterzem ani nauczycielem. Ale zastanów się jeszcze raz. Jeśli nawet nie jest twoją rolą głoszenie kazań z ambony, to przecież każdy członek Ciała Chrystusowego jest nie tylko uczniem, ale również nauczycielem.

Każdy z nas ma wyjątkowe kompetencje zarówno w sprawach praktycznych, jak i duchowych. I każdy z nas może wykorzystywać te dary dla umacniania i budowania swoich braci i sióstr w Chrystusie.

- **W jaki sposób możesz być nauczycielem?**

Może doskonale znasz się na komputerach i ktoś z bliskich czy znajomych pyta cię, jak wykonać jakąś czynność online. Bardzo łatwo powiedzieć: Pewnie, to przecież banalnie proste, a następnie wydać parę niezrozumiałych dla laika instrukcji lub kliknąć w parę ikonek błyskawicznie kończąc zadanie. O wiele trudniej jest posadzić przy komputerze tę drugą osobę, żeby sama wykonała zadanie pod twoim kierunkiem, naprowadzając ją i dodając jej wiary we własne siły.

Jednak która z tych dróg pozwoli twemu krewnemu czy przyjacielowi samodzielnie wykonać zadanie następnym razem? Przekazywanie wiedzy poprzez towarzyszenie komuś w samodzielnym wykonywaniu zadań zdecydowanie bardziej pomoże mu na dłuższą metę. Tak właśnie postępuje dobry nauczyciel.

I na tym polega budowanie Ciała Chrystusowego.

Twoje predyspozycje i umiejętności są potrzebne do budowania Kościoła. Naucz się więc rozpoznawać i doceniać swoje dary.

- Może masz dzieci i sporo doświadczenia w prowadzeniu domu.
- Może jesteś złotą rączką i znasz się na majsterkowaniu.
- Może od lat studiujesz Pismo Święte i masz wiele przemyśleń na jego temat.

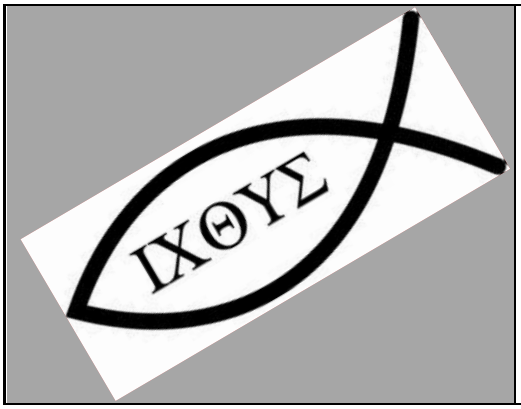
Nawet jeśli twoje umiejętności nie wydają ci się szczególnie przydatne, możesz być wspaniałym nauczycielem miłości. Nie lekceważ wartości tego, czego możesz uczyć. Pamiętaj, że aby dojść do „**miary wielkości według Pełni Chrystusa**” (Ef 4,13) potrzebna jest współpraca nas wszystkich.

Jesteś integralną częścią Ciała Chrystusowego. Bóg ci błogosławi i chce, abyś dzielił się tym błogosławieństwem z twoimi braćmi i siostrami w Chrystusie.

„Panie, ofiaruję Ci wszystkie moje dary. Pomóż mi posługiwać się nimi dla zbudowania Twojego ludu.”

Ps 122,1-2.4-5 **Łk 13,1-9**

W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwaliła się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; **lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie**. I opowiedział im następującą przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia? Lecz on mu odpowiedział: Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć.



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela
25 października 2026

Mt 22,34-40 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał , wystawiając Go na próbę: Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział:

Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego:

Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Jezus miał ciężki dzień. Od rana kolejne grupy przywódców religijnych Jerozolimy zadręczały go wydumanymi problemami i pytaniami, mającymi na celu pochwycenie Go na bluźnierstwie. Najpierw pojawili się arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu, następnie faryzeusze, po nich saduceusze i jeszcze kolejna grupa faryzeuszy. A przecież przez cały ten czas Jezus był otoczony tłumem ludzi, także „niewidomych i chromych”, którzy się przy Nim gromadzili (Mt 21,14).

Czy widzisz paradoksalność tej sytuacji? Parada mniej lub bardziej dostojnych dygnitarzy usilnie zajmuje się tym, żeby skompromitować Jezusa, zamiast pomóc Mu zatroszczyć się o otaczający Go lud. Ich postępowanie dowodzi, że nie mają pojęcia, co to znaczy kochać Boga (Jezusa) oraz swego bliźniego (lud).

Aż dziw bierze, że Jezus czekał tak długo, by wytknąć im hipokryzję! Oczywiście nie znaczy to, że mamy od razu uznać ich za ludzi z gruntu złych czy zagubionych. Wszyscy możemy znaleźć w swoim życiu sytuacje, kiedy zignorowaliśmy oczywiste okazje do świadczenia miłości.

Dlaczego tak jest? Częściowo może wynikać to ze zbyt wąskiego rozumienia Jezusowego przykazania miłości. Może miłowanie Boga kojarzy nam się wyłącznie z uczestnictwem w niedzielnej Mszy i codzienną modlitwą, czyli konkretnymi

czynnościami ograniczonymi w czasie i niezbyt wymagającymi. Z kolei gdy idzie o miłość bliźniego, możemy wpaść w pułapkę samodzielnego decydowania o tym, kto jest, a kto nie jest naszym bliźnim.

- I tak, mój mąż jest moim bliźnim, ale ten marudny kolega z pracy, który stale robi mi na złość, już nim nie jest.
- Moja siostra, owszem, jest moim bliźnim, ale teściowa, wciąż udzielająca nam dobrych rad, o które nikt jej nie prosi, już niekoniecznie.

Jezus przyszedł obnażyć grzech i obojętność, które leżą u podstaw naszych niepowodzeń w miłości. Ale na tym się nie zatrzymał. Przezwyciężył je w jedyny możliwy sposób – oddając za nas z miłości samego siebie. Obyśmy idąc za Jego przykładem także oddawali samych siebie w miłości.

„Jezu, naucz mnie kochać wszystkich moich bliźnich."

Wj 22,20-26 Ps 18,2-4.47.51 **1 Tes 1,5c-10**

Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój!

Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie trzeba nam o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.